

jednym z uniwersytetów. Oddany w zupełności sprawom nauki i podrójom, do polityki się nie mieszał zupełnie.

Gości swych z Europy podejmował susuhunan Tean bardzo serdecznie, okazując im na każdym kroku serdeczną gościnność. Na pamiątkę wspólnie spe-

polskich z okolicy oraz oddział 40 kosynierów. Do uświetnienia pochodu przyczyniła się drużyna sokola z Nowego Sącza oraz straż ogniowa włościańska z Polnej. Podczas pochodu przygrywała orkiestra włościańska z Siedlec. Pochód udał się przez ulice miasteczka na miejsce, gdzie miała się odbyć msza



Obchód grunwaldzki w Grybowie: Banderya włościańska w uroczystym pochodzie.

dzonych chwil odfotografowali się książę Jan Albrecht i susuhunan Tean ze swymi małżonkami, w otoczeniu miejscowych dygnitarzy.

Obchód grunwaldzki w Grybowie.

Śladem innych miast prowincjonalnych poszedł i Grybów, urządzając niedawno uroczysty obchód na cześć rocznicy grunwaldzkiej. Dzięki pięknej pogodzie obchód wypadł prawdziwie imponująco a blasku dodał mu tłumny udział ludności wiejskiej z całej okolicy.

W dniu obchodu udekorowano całe miasto bardzo pięknie zielenią i chorągwiami o barwach narodowych. Rano zbudziły mieszkańców miasta dźwięki narodowych, granych przez orkiestrę miejscową. Około godziny 7 poczęto się gromadzić przy ulicy „Sokoła“, skąd następnie wyruszył uroczysty pochód. Uwagę ogólną zwróciła na siebie konna, złożona z około 200 włościan

polowa. Odprawił ją ks. Tarsiński, a kazanie wygłosił ks. Solak.

Po nabożeństwie ruszył pochód w tym samym porządku ku ulicy, dotychczas zwanej Kolejową, a którą na pamiątkę rocznicy grunwaldzkiej nazwano ulicą Grunwaldzką. Tam przemówił w serdecznych słowach burmistrz miasta, poczem pochód się rozwiązał.

Po południu odbył się w ogrodzie miejskim festyn ludowy, o bardzo urozmaiconym programie, wieczór zaś odegrała trupa amatorska miejscowego teatru sztukę ludową „Ojcowizna“.

Liczni uczestnicy obchodu w Grybowie odnieśli szereg miłych i prawdziwie podniosłych wrażeń.

Uzupełniając krótki opis pięknej uroczystości grunwaldzkiej w Grybowie, zamieszczamy w dzisiejszym numerze zdjęcie fotograficzne, przedstawiające konną banderyę włościańską.

Nowa ofiara awiatyki.

Lista ofiar rozwijającej się pięknie i szybko awiatyki rośnie w przerażającej szybkości. Każdy tydzień niemal przynosi wiadomość o nowym wypadku, o nowej ofierze, którą śmierć porywa z grona pionierów walki o zdobycie powietrza.

Ostatnią ofiarą jest słynny awiator Mikołaj Kinet, a śmierć jego tragiczna wywarła tem większe i tem głębsze wrażenie, że młody ten a dzielny pilot wysunął się w ostatnich czasach na czoło młodszej generacji awiatorów. Był to pilot bardzo szybko się orientujący, ogromnie przytomny, a przytem niezwykle odważny. Do niedawna należał do



Tragedya w Tatrach: Zaginiony przewodnik Klimek Bachleda.

najlepszych motocyklistów i dopiero przed paru miesiącami poświęcił się awiatyce, odbywszy kurs u Farmana w Mourmelons. W krótkim czasie swej kariery zdołał osiągnąć rezultaty bardzo piękne, w szczególności lot jego w maju, wykonany w Chalons z pasażerem, stanowi rekord światowy, gdyż trwał dwie godziny 51 minut.

Kinet brał obecnie udział w meetingu brukselskim i zdobył już w mniejszych nagrodach około 40.000 fr. Nie zaprzestał jednak wzlotów, gdyż



Dwie katastrofy żywiołowe w Kołomyi: Zgliszczą spalonych domów.



Nowa ofiara awiatyki: Mikołaj Kinet, który zabił się wskutek upadku aeroplanu.